

W Makolicach koło Proszowic odsłonięto tablicę poświęconą Cichociemnym



Aleksander Gąciarz
6 maja 2024, 16:22



Aleksander Gąciarz

W Makolicach (gmina Proszowice) została w poniedziałek odsłonięta tablica, upamiętniająca żołnierzy Cichociemnych, którzy wylądowali w tym miejscu ze spadochronami w kwietniu 1944 roku. Ich pierwszym zadaniem miało być uwolnienie więzionego przez Niemców na ulicy Montelupich w Krakowie pułkownika Józefa Spychalskiego. Tablica została ulokowana na remizie Ochotniczej Straży Pożarnej.

W nocy z 14 na 15 kwietnia 1944 r. załoga samolotu Halifax JP-180 „V” Polskich Sił Powietrznych, lecąca z Włoch, wykonała zrzut czterech cichociemnych oraz wyposażenia wojskowego w rejonie podproszowickich wsi Makocice i Szczytniki. Zabezpieczeniem punktu zrzutowego zajęli się żołnierze Armii Krajowej, obsługujący

placówkę zrzutową „Kura 1”. Przejęli nie tylko czwórkę Cichociemnych, ale też 12 zasobników ze sprzętem, paczki zaopatrzeniowe, ponad 250 tys. dolarów amerykańskich w banknotach oraz ponad 10 tys. dolarów w sztawkach złota.

- Rozpaliliśmy ogniska, samolot przeszedł nad nimi prosto, potem obniżył się, zrobił jeszcze dwa koła i po sygnale świetlnym zobaczyliśmy, jak dookoła leciały spadochrony. No to wtedy dawaj, po ludzi, po wozy, po sanitariuszki, które czekały niedaleko (...) Samolot na koniec dał pożegnanie skrzydłami, tak zwaną wiechę, i odleciał. Zaczęliśmy to wszystko ładować. Uzbierało się sprzętu na 12 wozów! Był wielki ruch i radość, ale wszystko cicho, bez hałasu - opowiadał 20 lat temu na naszych łamach uczestnik akcji Jan Pietras.

Sprzęt trafił najpierw do gospodarstwa w Pieczonogach, a następnie do dworu w Skrzyszowicach. Cichociemni zostali ulokowani po dwóch w gospodarstwach, a 7 maja, wspólnie z grupą partyzantów, wyruszyli do Krakowa, gdzie mieli za zadanie odbić płk. Józefa Spychalskiego z gestapowskiego więzienia.

- Mieliśmy do przeniesienia około 50 stenów, dwa piaty i dwa erkaemy - to wszystko oczywiście z amunicją - i około 100 granatów angielskich. Prócz tego nieśliśmy 100 kilogramów plastiku i innego sprzętu saperskiego - relacjonował później por Jerzy Niemczycki ps. Janczar, jeden z czterech Cichociemnych, którzy wylądowali w Makolicach.

Cała grupa zatrzymała się domu w podkrakowskim wówczas Łęgu. Stamtąd część wróciła do domów, a na miejscu pozostało czterech Cichociemnych i sześciu AK-owców z grupy Żelbet. Niestety ich miejsce pobytu zostało zauważone. W stoczonyj walce z Niemcami poległo trzech Cichociemnych: ppor. Bronisław Kamiński ps. Golf, por. Józef Wątróbski ps. Jelito i ppor. Włodzimierz Lech ps. Powiślak. Przeżył tylko pochodzący z Działoszyc „Janczar”, który zmarł 2006 roku. To dla uczczenia ich pamięci oraz pamięci tych, odebrali zrzut, została wykonana i zamontowana pamiątkowa tablica, która zdobi frontową ścianę remizy OSP w Makolicach.

- Ten zrzut odbierali nasi pradiadowie. Również mój wujek Tadeusz Cichy był członkiem AK w Klimontowie i wspólnie ze swoim kolegą Tadeuszem Sokołem zabezpieczali akcję jako młodzi chłopcy. Cieszę się, że są dzisiaj z nami potomkowie partyzantów i ta inicjatywa, która wyszła z Muzeum Armii Krajowej i Instytutu Pamięci Narodowej dzisiaj się zmaterializowała – mówi burmistrz Grzegorz Cichy.

W poniedziałkowej uroczystości wzięli udział m. in. dyrektor Muzeum AK w Krakowie Jarosław Szarek, naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie Maciej Korcuć, prezes OSP Makocice Łukasz Grzyb, Kompania Reprezentacyjna Garnizonu Krakowskiego, młodzież szkolna, przedstawiciele organizacji kombatanckich. Tablicę poświęcił proszowicki proboszcz ks. dr Jan Zwierzchowski.

<https://dziennikpolski24.pl/w-makolicach-kolo-proszowic-odslonieto-tablice-poswiecona-cichociemnym/ar/c1-18512111>